

# PRZEGLĄD

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień

przy  
DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

NR 81.

WARSZAWA.

ŚRODA.— d. 30 Września 1853 roku.  
10 Października

*Wyciąg z obrazu działań rządu królestwa Polskiego w roku 1851, złożonego NAJJAŚNIEJSZEMU PANU przez Namiestnika królestwa.*

(Dalszy ciąg).

**Kasy oszczędności.** Uczestników kasy oszczędności w Warszawie w r. 1851 było 7481, więcej jak w roku 1850 o 1622. Wnieśli oni rs. 306,986, uczestników kas oszczędności po guberniach było 1465 i wnieśli rs. 29,495.

**Zakłady dobroczynne.** W ciągu tego roku było chorych w szpitalach 40,389, więcej jak w r. 1850 o 1312 osób. Z tej liczby wyzdrowiało 32,636, umarło 3699, wyszło przed ukończeniem kuracji 974, pozostało z końcem roku w kuracji 3080. Liczba chorych była szczególnie wysoką w szpitalu Dzieciątka JEZUS, w którym oprócz etatowych używało codziennie kuracji chorych 62.

W domach przytulku było dziennie w przecięciu po 938 biednych.

W zakładach wychowania ubogich dzieci, wynosiła ludność dziennie głów 503.

W instytucie głuchoniemych w Warszawie, wychowywało się 127 osób, z tych na koszeie rządu i miasta 110.

W domu podrzutek przy szpitalu Dzieciątka JEZUS wychowywano dzieci w samym zakładzie 1668, u matek wiejskich 2623, łącznie 4291. W ciągu roku podrzucono dzieci 1339, więcej jak w r. 1850 o 135.

W salach ochrony było dziennie dzieci 394.

Dochody zakładów dobroczynnych wynosiły rs. 573,221, rozchody zaś rs. 461,345.

**Zarząd komunikacji.** Długość traktów bitych funduszem skarbowym w r. 1851 utrzymywanych, wynosiła verst 2159.

Koszta konserwacji tych traktów wynosiły rs. 527,524, z tego na utrzymanie służby drogowej zewnętrznej i biura zarządu okręgu użyto rs. 113,447, a w ogóle koszt utrzymania jednej versty wynosił rs. 247.

Ukończono roboty około naprawy pokładu kamiennego na trakcie Kowieńskim i Królewieckim, na przestrzeni sążni 6264, kosztem sumy rs. 32,493. Zaczęto przebudowywać część traktu Lubelsko-Uściługskiego i wykonano robót tych za rs. 3640

Utrzymanie mostu na rzece Wiśle pod Płockiem kosztowało rs. 7475.

Z dróg zwyczajnych, które zamierzono przerobić na trakty bite drógowego rządu, przerobiono w tym roku verst 63, które łącznie z przerobionemi w r. 1850 wynoszą verst 474.

Na utrzymaniu i naprawę dróg bitych i zwyczajnych w roku 1851 użyto szarwarku dni 975,847.

**Komunikacje wodne.** Rozciągłość komunikacji wodnych na rzekach spławnych wynosiła verst 2667. Na ubezpieczenie brzegów, uregulowanie koryta i polepszenie spławności rzek użyto funduszu rs. 28,996 i szarwarku dni 40,547.

Na kanale Augustowskim wykonano robót za rs. 16,931.

Nasyпка wałów wzdłuż brzegów rzeki Wisły dokonana została na przestrzeni sążni 7023. Połowa tych robót wykonana została przez gminy bezpłatnie, a na drugą połowę wydano rs. 4253.

**Roboty w Warszawie.** W Warszawie położono nowego bruku sążni kw. 3504, wyreperowano starego sążni kw. 15,387; ułożono chodników marmurowych stóp kw. 10,310, zrobiono bruku kostkowego z granitu w ścieżkach przechodnich sążni kw. 19; ułożono ścieżki zwirowane w alei Ujazdowskiej sążni kw. 1068, przerobiono bruku zwyczajnego sążni kw. 343, urządzono nową adamizację sążni kw. 3147, przerobiono 49 kanałów; na wszystkie te roboty wydano rs. 55,634. Oprócz tego utrzymanie mostu pod Warszawą kosztowało rs. 25,097, a koszt na utrzymanie służby inżynierskiej w Warszawie wynosiły rs. 8394.

**Droga żelazna.** W ciągu tego roku na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mającej długości verst 307 $\frac{1}{2}$ ; było w ruchu 24 parochodów; podróżnych przejechało: do Warszawy 195,626, z Warszawy 197,822, w ogóle 393,448, więcej jak w r. 1850 o 9913 osób. Towarów i ciężarów przewieziono do Warszawy 2,529,092 pudów, a z Warszawy pudów 612,334, razem pudów 3,141,426, mniej jak w r. 1850 o pudów 76,624. Dochód z drogi żelaznej, mianowicie: od podróżnych rs. 323,180, za przewóz ciężarów, pojazdów, bydła i t. p. rs. 221,730, za skład towarów i wynajęcie lokali na restauracje przy stacjach rs. 1810, w ogóle wynosił rs. 545,721. Utrzymanie drogi i inne wydatki rs. 392,783, a zatem czystego dochodu z drogi było rs. 153,938, więcej jak w r. 1850 o rs. 36,514.

### II. Wydział oświecenia.

W sprawozdaniu ministerstwa oświecenia narodowego za rok 1851 NAJJAŚNIEJSZEMU PANU złożonem i do powszechnej wiadomości już podanem, opisano szczegółowo, tak stan zakładów naukowych okręgu naukowego Warszawskiego, jako też i czynności komitetu cenzury. Tu więc zamieszczają się tylko wiadomości o zostającym pod Najwyższą JĘJ CESARSKIEJ MOŚCI opieką instytucie Aleksandryńskim wychowania panien.

Instytut ten liczył w r. 1851 uczennice 215, z tej liczby było: na



koszcie ICH CESARSKICH MOŚCI NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA I CESARSKIEJ Familji 12, na koszcie Namiestnika królestwa 5, Księstwa Łowickiego 1, miasta Warszawy 12, na koszcie skarbowym 78, na koszcie własnym 102, eksternek 5.

Pomiędzy niezennicami było: religji prawosławnej 46, rzymsko-katolickiej 153 i ewangelickiej 16.

Koszt utrzymania instytutu wynosił rs. 81,710.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## POŁĄCZENIE NAWOZÓW ZWIERZĘCYCH Z MINERALNEMI, TŁUCZENIE KOŚCI, GUANO.

W miesiącu marcu r. b., doniosłem szanownym obywatelom rolnikom o zbieranych przezemnie odchodach owczych rozproszkowanych, proponując ich na puderty z przymieszaniem innych produktów zasilających ziemię i podniecających roślinność. Dziś mam honor zdać z tego sprawę.

Od 15 lutego aż do wyjścia owiec w pole od 500 owiec ubierałem odchodów rozproszkowanych 80 korecy, tak wielka ilość a nawet niespodziewana, naprowadziła mnie na myśl użycia ich pod wszystkie rośliny i w rozmaitej postaci.

Sporządziłem więc sobie z połowy pudret w ten sposób, iż do 10 korecy odchodów przymieszałem korzec gipsu palonego i mielonego i 3 éwierci popiołu; sędzę, iż większa ilość popiołu a do tego jeszcze zatarta tak jak na mydło z wapnem a może i odługowana byłaby pożyteczniejszą, użyłem tego nawozu pod ziemniaki sadzone na roli, gdzie pierw była pszenica, niebogata wprawdzie, na szlomie co drugi zagon wozonym, w ten sposób, że porobiwszy grząby na całym polu płużkiem od ziemniaków fałkowskim z krojem, posadziłem najprzód ziemniaki a potem rzutem posiewałem je pudretem którego na móg 200 przetowy wyszło 4 korce, następnie rozorując grząby przykryłem ziemniaki.

Z początku zaraz ziemniaki bujnie rosły, odznaczały się przy innych na jesiennym nawozie sadzonych szerokim liściem i ciemnym kolorem i dziś porosły duże łodygi stoja wysoko i tylko od dołu liście obleciały; siałem także jęczmień tym pudretem potrząsany na trzecim nawozie, uważając gdzie był najchudszy nawóz i plony poprzednie mniej bujne, ten wegetował bardzo dobrze, lecz przez grad zupełnie zniszczonym został; siałem i groch w czwartym nawozie tym pudretem potrząsany na lekkim gruncie, lecz ten przed zejściem przez falę zalany i przyklepanym został i musiał być w połowie drugi raz zasianym na tym nie dostrzegłem w wegetacji żadnej zmiany, lecz sędzę, że to z powodu niesprzyjającej pory i ten także przez grad zniszczonym został.

Zdaje mi się, iż moje odchody owcze rozproszkowane są wyborynym środkiem do połączenia nawozów zwierzęcych z mineralnemi, z téj zasady uważając. Gips jest siarczanem wapna a przecież siarka to krew roślin; popiół ma w sobie potaż i obydwie te materje mają w sobie sole alkaliczne tyle potrzebne do składu saletrorodu i nader sprzyjającej roślinności.

Mając tak znakomitą ilość rozproszkowanych odchodów owczych,

myślałem jakim sposobem potłuc kości i zemleć ich aby mieszając z odchodami owczymi jeszcze silniejszy nawóz utworzyć; wiem, że w Anglii bardzo poszukiwane są kości, sprowadzają ich ze stałego łądu i w roku tym wedle doniesienia domu handlowego Makowskiego i Kendziora, przez Gdańsk wyprawiono 2300 cent. kości z kraju naszego do Anglii przeznaczonych, marny za to kapitał a jakże to uszczupliło nasze użyznianie gruntu; wiem, że Anglicy pod turnipsy, których nasienie potrząsają mielonymi kośćmi z szczególną korzyścią takowych używają, drogo ich przepłacając, sporządziłem więc sobie we młynie stępy, w których dwie z starownym modelem są żelazem wyłożone, stępory zaś duże dębowe żelazem okute, tak, że żelazo uderza o kości, i to mi się zupełnie powiodło, mam więc już i kości tłuczone a mielenie ich łatwo przyjdzie, sprawilem oddzielny przyrząd do mielenia kości, aby się ludzie tem niebrzydzili, poczem rozbierze się ten przyrząd i będzie w tém miejscu jagielnia.

Mając już tak wielką ilość amonji z odchodów owczych, mając fosforany wapna z kości, studiowałem pilnie jaki jest skład guano, które już do kraju naszego sprowadzają jako wyboryny nawóz.

Klasyeczni gospodarze niemieccy, których dzieła są nam znane nie rozbięrali guano, jeden tylko Liebig i to ogółowo wyszczególnił nam materje do składu guano należące; francuzcy profesorowie skrupulatniej takowa i to szczegółowo chemicznie rozbięrali.

Czerpając wiadomości z dziełka Dumasa tłomaczonego przez p. Bełzę o wyrabianiu nawozów, wziąłem sobie za ideał rozbiór szczegółowy Klaprotha i Voelkela, aczkolwiek bardzo różniący się od siebie według Klaprotha na 100 częściach guano znajduje się:

Urynianu amonji . . . . .	16,00
Szczawianu wapna . . . . .	12,75
Chlorku sodu . . . . .	0,50
Fosforanu wapna . . . . .	10,00
Gliny i piasku . . . . .	32,00
Istot nieoznaczonych . . . . .	28,75
	<hr/> 100,00.

Proszę uważać, że w tym rozbiórze gliny, piasku i istot nieoznaczonych jest 60 na 100.

Według Voelkela na 100 częściach guano jest:

Urynianu amonji . . . . .	9,0
Szczawianu amonji . . . . .	10,6
Szczawianu wapna . . . . .	7,0
Fosforanu amonji . . . . .	6,0
Fosforanu amonio magnezjowego . . . . .	2,6
Siarkanu potażu . . . . .	5,5
Siarkanu sody . . . . .	3,8
Soli amoniackiej . . . . .	4,2
Fosforanu wapna . . . . .	4,3
Gliny i piasku . . . . .	4,7
Wody, śladów soli żelaznych i istot nieoznaczonych . . . . .	32,3
	<hr/> 100,0

W tym rozbiórze jest istot nie mających żadnego znaczenia 36 na 100.

Uznając, że w składzie guano najważniejszą jest materja urynianu amonji probowałem utworzyć sobie takowy i zdaje mi się, iż się to udało; wiedząc, że natura jest prostą i prostych rzeczy potrzebuje, wiedząc,



że tak człowiek jak każde inne żyjące stworzenie oddycha powietrzem, zasila się roślinnymi produktami, że w żyjących stworzeniach znajduje się krew, żółć, serce, płuca, odbywające swe funkcje, uznałem przez to, iż w organizmie wszystkich istot żyjących, jest jakie podobieństwo.

(Dokończenie nastąpi).

## WYCHÓW, PIELEGNOWANIE I CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

### A. Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.

(Dalszy ciąg).

13. Młodych koni nie trzeba nigdy oprzągać nagle i nie trzeba pracować nimi aż do znużenia. Nie mniej szkodliwie jest zaprzadzić młodego konia do brony lub lekkiego woza, chcąc go niby wzwyczaić do ciągnięcia.

14. Każdego ogierka, co go się nie myśli trzymać do rozplodu, trzeba w trzecim roku, albo na wiosnę, albo też w jesieni, kazać zręcznie mniszarzowi wymniszyć.

#### 1. Przymioty dobrej stajni.

Już kilkakrotnie ludzie zrobili doświadczenia, że pomieszkania niskie, ciemne, zaduchłe i smutne, są wielorakich chorób przyczyną. Z tego powinniśmy więc też wnioskować to samo, co do podobnych chlewów względem zwierząt domowych. Ale zazwyczaj inaczej się dzieje; stawiają chlewy jakie takie, bez namysłu, niby to oszczędzając wydatków, a zapominają o tem, że daleko większy kapitał, znajdujący się w inwentarzu, na szwank i niebezpieczeństwo podają. Potrzeba jest zatem, abyśmy tu wskazali przymioty, jakie dobra stajnia mieć powinna, a te są następujące:

1. Powinna mieć dobre położenie, dobry spód, odpowiednią wielkość, stosowną do liczby trzymających się koni; przed stajnią powinien się znajdować obszerny plac, bez smrodliwych kałuży lub gnojówek; powinna mieć mocną, szczelną posowę lub pułap, dostatecznie wielkie i wygodne staniny (przegrody dla koni), dobrze założone odpływy (kanały) do gnojówki, dostateczne światła wewnątrz, stosowne urządzenia do wietrzenia powietrzem według potrzeby i o ile można, powinna tak być uszykowana, aby zastaniała przed upałami słońca kupę gnoju.

2. O ile tylko dozwolą okoliczności, starać się, aby przednia strona stajni, t. j. wchód, przypadł od zachodu, aby piekące wiatry południowe i zimne północne odbijały się tylko o szczyty. Nie tak dobre jest położenie stajni przodem na południe, w którym to razie muszą być ze strony północnej zawieszane otwory lub okna, dla puszczania latem chłodu. Atoli niech położenie stajni będzie jakie chce, zawsze przystęp do niej powinien być obszerny i wygodny, czysty, wolen od wszelkich smrodliwych zakładow, któreby brudne powietrze w około roznosić mogły.

3. Tysiącami doświadczeniami stwierdzonem już zostało, że niski, wilgotny grunt, na którym stajnia stoi, sprawia przez swoje wyziewy u koni zapalenie oczu, reumatyzm (łamanie), zolzy, smarki i robaka. Stajnia powinna zatem stać na miejscu wyniosłem i suchem.

4. Wielkość stajni stosuje się do ilości koni, które w niej trzymać

chcemy. W ogóle jednak powinna być taka, iżby w lecie było dostatek świeżego powietrza, a zimą dostatek ciepła. Na każdego konia potrzeba, jeżeli stać ma w staninie przebitę deskami,  $5\frac{1}{2}$  do 6 stóp; jeżeli ma stać tylko odgradzony dragami, 5 stóp, a jeżeli bez wszelkich przegród,  $4\frac{1}{2}$  stopy szerokości. Długość staniny od koryta mierząc, powinna przy przejściu tak dla koni, jak dla ludzi. Wysokość stajni dochodzić musi do 4 łokci berlińskich, a najmniej 8 stóp reńskich. Bardzo jest korzystnie, jeżeli szerokość przejścia i wysokości ścian do 12 stóp rozprzestrzenić można.

5. Posowa lub pułap musi być nader szczelny i moený, aby znajdujące się na niej zboże lub pasze od wyziewów koniarskich nie ucierpiały, tudzież, aby spadający knrz i pył nie opadał koniom na skórę i nie zapruszał im oczu. Sklepione sufity są bardzo drogie, ale mają tę dogodność, że w stajni latem chłodniej, a zimą cieplej, aniżeli przy zwyczajnych.

6. Staniny przebijane deskami, byle przebicie było dość wysokie, są najlepsze; gdyż odgradzanie koni dragami, choćby było jak najcieplej urządzone, nigdy zupełnie nie zapobieży i nie przeszkodzi, aby się konie nie kopały, nie gryzły, a tem samem, aby się nie uszkodziły. Najgorsze mają staniny konie, nieczem od siebie nie przedzielone. Jeżeli zaś wygrodzona stanina jest za ciasna, jeżeli w niej koń nie może wygodnie ani stać ani leżeć, tedy tamują się w nim wszelkie soki, z czego powstaje sztywność łędźwi, odkopycenie, stwardniałość ściągnow, guzy i t. p.

7. Podłoga powinna być dana z dobrze wypalonej cegły, którą się kładzie na kant, i tak ułożona, aby w tyle niższą była o 3 cale, jak na przodzie. Dostatecznie jest wszakże, choć wprzodzie będzie wybita grubymi deskami (blochami), byle tylko pod tyłem wymurowana była, aby konie miały mocną podstawę i spadek do uryny. Podłogi z desek są nie dobre dla tego, iż na nich konie się ślizgają, mokrz w nie wsiąka, przez co powietrze się zasmradza, i że kopyta łatwiej się psują.

8. Koryta, choć i drewniane, powinny być kopankowate, i dla każdego konia osobno przedzielone, już też i dla tego, aby się tem pewniej o dobrym apetycie koni przekonać można. Lecz i samo ochłodstwo wymaga takiego przedziału. Najlepsze są korytka z lanego żelaza, w formie głębokiej kopanki, które się zakładają w drewniane i mocno osadzają. Koryta drewniane, żelazem okute, powinny tak być urządzone, aby nie kaleczyły koni. Drabiny do siana nie potrzebują być przegradzane. Dobre są wszakże do tego żelazne kosze, u góry szersze, a u dołu zwężone.

9. Rynny do odpływania gnojówki mogą być albo drewniane, albo też murowane z cegieł lub polnych kamieni. Powinny się nathylać ku gnojowni, aby tam odprowadzać gnojówkę, która wyborań stanowi mierzwę w umieszczaniu z gnojem, a przytém powinny tak być urządzone, iżby je łatwo czyścić było.

10. W stajni nie powinno braknąć dziennego światła, już to dla tego, że ono wpływa na zdrowie płuc, skóry, oczu i t. d., już też, że ludzie lepiej i wygodniej konie opatrywać i pielegnować mogą. Ciemne stajnie, dobry obrok i mało pracy, sprawiają, że konie się zapasają, ale nie są zdrowe.

11. Jak światła, tak też i świeżego powietrza nigdy w stajni braknąć nie powinno, gdyż ono nie mniej do utrzymania zdrowia konia jest potrzebne. Nie powinno atoli być przewiewu (cugu), którego może być szkodliwy. Okna i otwory tak więc urządzić trzeba, aby się według upo-



